

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Wiadomości Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

№ 255.

Wtorek 8 listopada

1859.

Poznań, 7 listopada. Ponieważ wielu, z niemym pozorem słuszności, stanowiąc przywiązywało do rozkazu cesarza Franciszka Józefa z dnia 15 lipca r. b. i do odpowiedniego temu rozkazowi zarządzenia austriackiego ministra oświecenia z sierpnia w przedmiocie języka wykładowego w szkołach; ponieważ nadto z niejednej strony za uprzedzonych okrzykami nas pesymistów dla tego, iż na naszym obywatelstwie woli monarszej nie poprzestając, byliśmy zastrzeżeni, jako czekać należy o ile napisany rozkaz w istocie w Galicyi wykonany zostanie; poczytujemy przeto być naszym obowiązkiem od czasu do czasu sprawę o stanie ważnej kwestyi. Otóż do dziś dnia najmniejszego w Galicyi widać śladu, iżby sobie ważono cośkolwiek z cesarski i rozporządzenie ministerialne. I jeżeli drugie martwą są literą: w szkołach jak wyznano tak i wykładają wszystko po niemiecku. Jedyną inną alternatą, jak, że albo rząd austriacki żartował sobie z ludności polskiej, albo proponował władze do których wykonanie należy, i są one z rozkazów rządowych.

Z wielu stron dochodzą nas nalegania, iżbyś tak żywotną dla prowincyi naszej kwestyą towarzyszyli czy też bractwa wstrzeźliwości poruszać, i urządzić nie poprzestawali. W odpowiedzi na to napieranie, nie możemy jak tylko powiedzieć, cośmy już przed kilku dniami w tej materii powiedzieli. Podzielając najgłębiej życzenie szanownych reklamantów iżby się energicznie i rychło do zbawionego dzieła, sądzim wszelako, że inicjatywę jak przeprowadzenie tego dzieła uznajemy gorliwość duchowieństwa naszego pozostawiać. Co większa, godzi się nam przypuszczać nażądane pytanie: czy i w jaki sposób kościoły archidiecezyi naszej w sprawie tej ma wziąć udział, jest już przedmiotem dojrzałej rozprawy naj- wazniejszej władzy w archidiecezyi.

L'Europe, dziennik w Genewie wychodzący, w jednym z ostatnich swoich numerów zamieścił ową Mapie Europy wedle narodowości i potrzeb ludów, o której przychodziło już kilkakrotnie mówić w piśmie naszym. L'Europe takim wstępem rzecz swoją zaczyna:

Pokój europejski jest już oddawna powszechnym życzeniem. Otóż pytać się przychodzi: czy są niezbędne do urzeczywistnienia onegoż warunku? Potrzeba największej jednoci w składzie państwa; potrzeba, aby każdy z ludów zamieszkujących naszą część ziemi z jednorodnych składał się z wyzwoleńców; potrzeba, żeby różni poddani każdego państwa byli pochodzenia, podobnie mieli obywatelskie dążności, wspólne interesa. Wtedy państwa europejskie harmonijne utworzą społeczeństwo, a działalność ich swobodnie się rozwine w pokojowej przyszłości. Dopóki jednak monarchie nie przestaną zamykać ucho na gniewne głosy prowincyi, dopóki przemoc skłaniać będzie w kierunku wstępnym sobie plemiona, dopóki nie przestanie ciągnąć choroba, będą musiały przestać doznawać rozdarcia, i od czasu do czasu przestaną patrzeć na rewolucyę wybuchającą kształt wulkanów i wyrzucające tak ludzi jak rzeźbiarce dzieła, które nas zajmuje, wybornie jak to wszystko.

Podawszy następnie treść książeczki objaśniającej mapę Europy, dziennik genewski kończy temi słowami:

Zawszad odzywają się głosy za rozbrojeniem Europy. Pan de Girardin ogłosił niedawno temu wykład o ulotne nad tą kwestyą, a kongresy pokojowe odbyły się w Londynie i Paryżu. Jakżeż łatwo wykonać wspaniałe to dzieło, dopóki znajdują się w Europie? Wygląda to jak niemożliwe. Żądajże od Austrii by rozbroiła się, jak kiedy Wenecyjanie, Węgrzy i Słowianie usiłują wstrząsnąć jej jarzmem! Powiedźże Rosyi by rozbroiła się, jak kiedy Polacy! Państwa te aż zanadto są z siebie wiedzą, że siłą tylko wojskową zdolne są wykonać sobie posłuszeństwo. Kto cel przyjmuje, przystąpi do środka doń prowadzącego. Jeżeli istotnie jest

pragnienie uspokojenia Europy, należy się pokierować sprawiedliwością i rozsądkiem; należy do radykalnej wzięć się reformy; należy oddać narodowości ich niepodległość dla której na tyle niszczących sprzyśnięgają się rewolucyi. Niestety! myśli podobne nie są po temu, żeby miały ująć takie mocarstwa jak Austria i Rosya. Co monarchowie posiadają, prawowitym mieniem być nabytkiem; prawo podboju równe w ich oczach prawu Boskiemu; dalekiemi są natomiast od przyznania, żeby głos ludu miał być głosem Boga.

JKW. Księżę Rejent raczył w imieniu N. Pana mianować prezesa sądu ziemskiego Karola Teodora Schmitza w Kolonii, radcą apelacyjnym przy tamecznym sądzie apelacyjnym.

Berlin, 6 listopada. Hrabia Moretti i p. Viviani, dwaj członkowie deputacyi wysłanej przez rząd tymczasowy w Florencyi do Berlina i do Warszawy, odwieźdli przyjeżdżając z Warszawy, ministra p. Schleinitza, i uniewinili się z powodu nieuzasadnionej wiadomości, jaką ogłosił „Monitore Toscano“ o rozmowie ich z tymże ministrem. Panowie ci nie żądali tym razem powtórnego posłuchania urzędowego i opuścili Berlin przedwczoraj. Podług nadeszłych tu wiadomości z Warszawy, przyjęci zostali panowie Moretti i Viviani przez księcia Górczakowa nader grzecznie. Udzielono im jednaki posłuchanie z témże samem zastrzeżeniem, z jakim ich przyjął p. Schleinitz.

Dzienniki tutejsze wczorajsze ogłosiły memoriał rząd pruskiego, dotyczący sprawy konstytucyjnej w elektorstwie heskiem, która niegdys w całej Europie wielkiego doznała rozgłosu. Prusy podziela ogólną w tej mierze w Niemczech opinią, która jest za przywróceniem konstytucyi z r. 1831 zniószonej jednostronnie za sprawą Zgromadzenia Rzeszy, żądają jednakże, ażeby wyłączone z niej postanowienia, które z duchem praw związkowych zostają w sprzeczności. Postanowienia te zamieszczone zostały w konstytucyi częścią w r. 1848, jak np. że wojsko ma składać przysięgę na zachowanie ustawy rządowej, częścią już pierwotnie odznaczały się wolnomyślnością, która nie mogła pozyskać uznania innych państw niemieckich.

Zakaz policji tutejszej dotyczący obchodu publicznego stułetniej rocznicy urodzin Szyllera, wywołał dość powszechne niezadowolenie. Ażeby je choć w części usmierzyć, uważało ministerstwo za rzecz właściwą, wytłómaczyć ów zakaz i wyjaśnić powody jakie go wywołały. Główną przyczyną zakazu tego jest smutny stan zdrowia królewskiego; tak przynajmniej utrzymuje ministerialna Gazeta Pruska. Obchód publiczny zakazany, ma zastąpić uroczystość położenia kamienia węgielnego do pomnika Szyllera, który ma stanąć na rynku tak zwanym żandarmów. Na wzniesienie pomnika przeznaczył księżę Rejent z własnych funduszy 10,000 tal. Rynek na którym stanie pomnik, ma na przyszłość nosić nazwę placu Szyllera.

Kr. techniczna budownicza deputacya wydała w zeszłym miesiącu rozporządzenie, w którym powiada, że budownicy pruscy okazali przy naprawie świątyni wzniesionych w stylu romańskim lub gotyckim, niejednokrotnie szkodliwą niezajomość szczegółowych właściwości tychże stylów. Dalej powiada taż deputacya, że kandydaci przy składaniu popisu na mistrzów budowniczych nie zawsze posiadają umiejętność w rysowaniu średniowiecznych kształtów architektonicznych w stopniu potrzebnym. Dla zaradzenia złemu poleca więc rzeczona deputacya budowniczym, którzy się gotują do zdawania popisu na mistrzów, ażeby się przykładali pilniej niż dotąd do tej gałęzi zawodu swego, i oświadcza, że do skutków usiłowań ich w tej mierze przywiązywać będzie przy popisach odpowiednie znaczenie.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Czas w ten sposób zaczyna swoje sprawozdanie o rezultatach ostatniej podróży cesarza Aleksandra po krajach polskich:

„W czasie każdej podróży cesarza Aleksandra do prowincyi zabranych i do Królestwa Polskiego, ro-

kują sobie mieszkańcy tych krajów spełnienie choć w części nadziei jakie powzięto przy wstąpieniu na tron tego monarchy, nadziei między innymi przywrócenia w Królestwie Polskiem stanu przed 1831 rokiem zawarowanego traktatami a większego uwzględnienia narodowości polskiej w prowincyach zabranych. Dotychczas jednak, jakkolwiek uczuto znaczną różnicę dzisiejszego rządu od przeszłego tak pod względem łagodniejszego systemu, jak nawet co do uwzględnienia narodowości, i z wdzięcznością przyjęto ustanowienie np. akademii medycznej w Warszawie z wykładem nauk w języku polskim, pozwolenie założenia Towarzystwa Rolniczego w Królestwie, zupełne przywrócenie języka polskiego za wykładowy wszystkich przedmiotów w szkołach i gimnazyach, uczynienie napowrót tegoż języka urzędowym w administracyi poczt, w którejto jedynie władzy, oraz w administracyi komor, cesarz Mikołaj zaprowadził język rosyjski, pozwolenie założenia w Wilnie towarzystwa archeologicznego, powrót wygnańców z Syberyi i przypuszczenie ich do urzędów, oraz wiele rozporządzeń dotyczących się poprawy materyalnego bytu: chociaż, powtarzamy, postanowienia te z wdzięcznością przyjęto, jednak nie ujrano dotychczas spełnienia powziętych nadziei nawet w najskromniejszym ich ograniczeniu. Dla tego nadzieje te stają się coraz słabsze przy każdej następnej podróży cesarza. Lecz niezupełnie jeszcze zniknęły. Postęp i kierunek rzeczy w Rosyi, swobodny tam rozwój żywiołu rosyjskiego, który w polskim zaczyna widzieć brata i to wykształcenijszego, nakoniec wzgląd na zewnętrzne okoliczności, podtrzymuje te nadzieje. Mniemamy jeszcze, że uczucie sprawiedliwości, wrodzona dobroć, bystrzejszy nakoniec pogląd na rzeczy przewyższy podszepty stronników dawnego systemu i pokona wpływ pruski zgubnie pod tym względem działający. Nadzieja ta jednak jest, jak powiedzieliśmy, coraz słabsza, i większość, niepuszczając się na nią, zaczyna przeciezać sama pracować na legalnej drodze nad podniesieniem się moralnym i materyalnym. Pierwszy do tego środek zdaniem naszym, jest dobre zakończenie sprawy włościańskiej i zaprowadzenie przez to jednoci w społeczeństwie; drugi wzmocnienie narodowości wewnętrzna pracą narodu również na drodze legalnej.

„W czasie teraźniejszej podróży cesarza Aleksandra na Ukrainę, Podole i do Królestwa Polskiego, nadzieje te już bardzo słabe, znów zawiedziono zostały. Krótka przemowa do reprezentantów szlachty w Kijowie i parogodzinna narada w Warszawie z dyrektorem komisji sprawiedliwości Drzewieckim: oto jedyne, o jakich dotąd wiemy, wypadki dotyczące się spraw wewnętrznych w czasie teraźniejszej bytności monarchy, który zresztą głównie zajmował się przeglądami wojsk, wynagrodzeniem wielu urzędników, kilku finansowemi sprawami dwóch miast, a reszta czasu zesza na uroczystościach i zabawach przygotowanych na przyjęcie cesarza. Wielu ujętymi zostało tym, że po większej części przy tych zabawach i uroczystościach cesarz mówił po polsku. W Warszawie nakazał dać tamtejszym teatrom polskim za pomocę 20,000 rsr. w celu postawienia ich na świetniejszej stopie pod względem artystów. Na tém podobno ograniczyła się czynność co do Warszawy.

— Cywilizowanie słowiańskiego świata przez piwo bawarskie i ogródki z muzyką, rozciągnęło się już aż do Wilna. Dotychczas Wilno, pomimo 60,000 ludności, posiadało jeden tylko zakład piwa bawarskiego i to na małą skalę. Obecnie jednak zjawił się przedsiębiorca ze znacznym kapitałem i zakupił odpowiedni plac na przedmieściu Łukiszkach, wybudował tam browar wraz z lokalem na sprzedaż piwa, oraz urządził ogród spacerowy i wielką w nim lodownię. Oprócz tego na zimę otwiera dwie bawary w środku miasta, i ma zamiar sprowadzić z zagranicy odpowiednią orkiestrę.

Bulwark w Wilnie nad Wilią w części tylko zrobiony, na przestrzeni od Zielonego mostu aż do cytadeli, wpłynął znacznie na upiększenie tej strony miasta, przez którą po nad Wilią prowadzi droga na Antokol; bulwark zaś obecnie robiony na przedmieściu Łukiszki, ułatwi przystęp do brzegów Wili, dotąd pospolicie zanieczyszczonych, i za składy drzewa opałowego służących.

— Wiadomo że wielka i starodawna posiadłość Mniszchów, Wisznowiec na Wołyniu, przeszła niedawno w ręce hr. Włodzimierza de Bröel Platara, gorliwego zbieracza pamiątek rodzinnych. Sam hr. Mniszech przeniósł się na stałe mieszkanie do Paryża, dokąd teraz przewożą z Wołynia bogaty jego zbiór obrazów.

— Miasto Skierniewice, przy niém cudowny park, świeże powietrze i łatwość komunikacji z Warszawą, ściągają wielu emerytów na mieszkanie. Kilku z nich już się tam osiedliło i osiedla.

— Wychodzący w Paryżu Przegląd rzeczy polskich podaje w korespondencji datowanej z powiatu Mławskiego, d. 10 wrzes., opis bardzo smutnych zajęć pomiędzy kilku większymi właścicielami ziemskimi tamtejszej okolicy a ich włościanami. Przegląd dołącza swoje uwagi nad tym wypadkiem i zapowiada dalsze szczegóły. Jeśli kolory w jakich Przegląd zdarzenie maluje może nieco za jaskrawe, to zajście samo, wedle tego co opowiadają osoby z Mławskiem styczność mające, jest prawdziwe. Najmocniej w każdym razie ubolewać przychodzi, że obywatele, którzy obok obrony interesu własnego, mogą i powinni zmierzyć nadzwyczaj donośnie dla sprawy ogólnej następstwa mięszania egzekucji władz rosyjskich w tego rodzaju spory pomiędzy sobą a włościanami, że ci obywatele nie umieli uniknąć tej ze wszech stron smutnej ostateczności. W zajściach podobnych wina zwykła się na obie rozdzielać strony; od kogoż wszelako żądać wyrozumienia i szerszego poglądu, jeśli nie od strony wykształcenijszej, tém samém obowiązanej do pojmowania następstw publicznych takiego na pozór prywatnego sporu. Przegląd w ten sposób samo zajście opowiada: „Pomiędzy trzema właścicielami posiadającymi kilkanaście wsi w powiecie mławskim a ich włościanami oddawna już zachodziły nieporozumienia o pańniki, a następnie o robociznę i czynsz. Przed kilku miesiącami rzecz przyszła do tej ostateczności, że chłopci siłą odparli słuszne czy niesłuszne wymagania swych panów... Chłopi utrzymując, że są pokrzywdzeni przez odebranie im pańników, których oddawna używali, odmówili robocizny; namowy i przyjazd gubernatora nic nieskutkowały, bo chłopci tak solidarnie się związali i z taką wytrwałością przy swoim obstawali, że gdy jednego pokładano, drugi kładł się na niego chcąc odebrać karę, a wszyscy utrzymywali, że choćby i na śmierć ich zabito, oni od swego nie ustąpią. Gdy to nie pomogło, przybyły cztery sotnie kozaków, którzy po pięciu i sześciu rozłożyli się w chałupach i drugi już miesiąc niszczą chłopów: wyjedli barany, gęsi i kury. Do dzisiaj kilku czy kilkunastu chłopów niby naczelników wywieziono do Płocka czy Warszawy, inni rozbiegli się w lasy, pozostałych na noc otaczają i pilnują w stodółkach, oczekując jakiegosż zaradka Tałajewskiego, sławnego batoznika, który na śmierć ma ich ćwiczyć: wszystko to jednak nie nie pomaga, chłopci uporczywie stoją przy swoim.“

ROSYA.

Pisma rosyjskie głoszą, że do rządu cesarstwa zgłosiło się zamożne towarzystwo angielskie z projektem wielkim, rozwój którego przewyższa wszystkie inne w państwie rozpoczęte. Na czele tego towarzystwa stoją znani kapitaliści, z którymi połączyć się chcą możni Rosyanie. Projekt ten ma na celu zbudować kolę żelazną od Niżnego Nowogrodu, przez miasta: Kazań, Permie, Ekaterynburg, Tiumeń, Tobolsk, Omsk, Tomsk, Irkutsk do posterunku Streleńskiego na Amurze i stąd ku południowi, a potem ku południo-zachodowi aż do portu Possietowego z którego rozmaite spółki żeglugi parowej, odprawiać mogą swe paropływy do Chin, Indyi, Australii, Kalifornii i do innych państw. Tym sposobem ułatwiłaby się komunikacja nietylko z nowym krajem amurskim, lecz z Chinami i oceanem Spokojnym, gdzie stosunki handlowe wymagają dotąd zbyt długich i kosztownych podróży.

FRANCYA.

Paryż, 3 listopada. Zwracano dzisiaj powszechnie uwagę na powtórny artykuł Morning Postu o liście cesarskim, nader zwięźle i logicznie pisany i zawierający nader słuszne spostrzeżenia. Wykazuje on słabe strony owego listu, szczególnie pod względem praktycznym i zupełną niemoc Europy aby narzucić Włochom jakąkolwiek rozsądną reorganizacyę, chyba taką, którą sami Włosi będą chcieli; jeśli kongres przyjmie inną zasadę, natenczas dzieło jego nie będzie ani stałe, ani trwałe. To też o przychyleniu się Anglii do kongresu dzisiaj nie jeszcze nie ma nowego, żadne urzędowe zawiadomienie do gabinetu tuileryjskiego nie doszło, chociaż coraz bardziej się tu spodziewają, że sprawa ta w krótko się rozstrzygnie i że Monitor nie omieszcza ogłosić, skoro tylko to nastąpi. Tymczasem rozmaite są domysły dziennikarskie i doniesienia, dotyczące się warunków, pod którymi Anglia do kongresu przystąpi. W Berlinie

podobno w kołach dyplomatycznych jest przekonanie, że przystąpienie to będzie bezwarunkowe, gdy tymczasem z innej strony twierdzą, że Austria musi cokolwiek ustąpić, a mianowicie zezwolić na to, aby się po raz drugi zapytano ludu włoskiego, jaki rząd przyjąć zechce. Słychać także, że gabinet angielski postanowił przyjąć kongres, wzywany do tego będąc przez samego króla Wiktora Emanuela, który, przyrzekłszy Włochom środkowym pomoc z swęj strony w obec innych mocarstw, jedyną pokłada nadzieję w silnym wystąpieniu Anglii, która nieomieszka przeciw Francji i Austrii na kongresie bronić zasady pełnowładztwa ludu i nieinterwencji. Niewątpliwem jest zresztą, że stosunki dyplomatyczne między Francją i Anglią znacznie złagodniały w ostatnim czasie, co już widać z dzienników angielskich, których rozprawy nie mają już owęj zaciętości i odznaczają się teraz pewnym umiarkowaniem i grzecznością. Oprócz układów o sprawę włoską, toczą się ciągle między obydwojma mocarstwami rokowania o wyprawę do Chin i o kanał Suezki. Znosi się na to, iż może przez wzajemne ustępstwa w jednej i drugiej kwestyi korzystne porozumienie nastąpi. Minister wojny już wyznaczył niektóre oddziały mające wyruszyć do Chin, a krótko przed wyjazdem cesarza odbyła się w St. Cloud długa narada, na której roztrząsano, pod przewodnictwem cesarza i w obecności kilku umyślnie na to przywołanych wyższych oficerów marynarki, w jakiej mierze i jakimi środkami Francya wojnę tę ma prowadzić. Co do kanału Suezkiego, cesarz osobiście popiera ten plan tak ważny, któremu się szczególnie lord Palmerston sprzeciwia. Według ostatnich jednak wiadomości, miały przybyć depeze lorda Russell, które wzbudzają nadzieję, że Anglia odstąpi od swęj systematycznej opozycji. — Nie małe zadziwienie zrobiła w Paryżu zmiana ministerstwa, której się nie spodziewano. Książę Padwy podał się już dawniej do dymisji z powodu dekretu zamieszczonego w Monitorze, który całkowitą opiekę nad stanem i środkami zdrowia miasta Paryża porucił prefektowi Sekwany, wbrew woli i przekonaniu ministra; dymisya dopiero teraz cesarz przyjął, wynagradzając księcia, który zresztą ma być słabego zdrowia, wielkim krzyżem legii honorowej. Układy z jego następcą panem Billault, który znajdował się w Nantes, tak tajemniczy miały przebieg, że nawet inni ministrowie dowiedzieli się dopiero z ust samego cesarza iż nowego mają kolegę. Pan Billault zresztą już był przez trzy lata ministrem spraw wewnętrznych, wystąpił z gabinetu 14 stycznia 1858 w krótko po ostatnim zamachu na życie cesarza; spodziewają się, że będzie miał nieco liberalniejsze zasady od swoich poprzedników. — Rząd wysłał kapitana okrętu de Russel w nadzwyczajnym posłannictwie do Afryki; przejeżdżając przez Włochy wręczył on papieżowi własnoręczny list cesarza, tyżący się wyłącznie interesu kościoła katolickiego w Afryce. O wyprawie marokańskiej, po ostatnim odparciu pokolenia Beni-Snassen i wkroczeniu w granice cesarstwa, nic nowego nas nie doszło. Potwierdza się wszakże wiadomość, że Marokańczycy którzy się w ogóle odznaczają okrucieństwem i dzikością, spalili żywcem kilku żołnierzy francuskich schwytyanych, co w wojsku niezmiernie rozjątrzenie sprawiło. Hiszpanie rozpoczną jak się zdaje wkrótce także kroki nieprzyjacielskie, dowiadujemy się bowiem, że sztab główny już wyjechał z Madrytu, a marszałek O'Donnell 6 t. m. wyruszy. Z Włoch donoszą listy prywatne o rozmowie króla sardyńskiego z Garibaldiem w Turynie; Garibaldi podobno był niesłuchanie rozjątrzony z powodu kierunku jaki sprawie centralno-włoskiej nadać chce dyplomacya i groził że zacznie na swoje ręce działać rewolucyjnie, jeśli mowa będzie o restauracyi; król starał się go wszelkim sposobem uspokoić. — Spodziewają się już w grudniu zwołania izb, których sessya tym razem ma być dłuższa niż zazwyczaj. — Z Compiègne dochodzą nader ważne nowiny dla dam. Cesarzowa wyrzekła się stanowczo krinoliny i wezwała zaproszone damy, aby bez krinoliny przyjeżdżały. Na przechadzki i zwyczajne zabawy przyjęto suknie wełniane i to tak krótkie, żeby dolną część nogi widzieć można.

Paryż, 4 listopada. Monitor dzisiejszy ogłasza dekret cesarski mianujący pana Billault ministrem spraw wewnętrznych, prócz tego dwa drugie, tyżące się latem już odrobionęj sprawy rozszerzenia obrębu miasta Paryża aż do fortyfikacyi. W skutek tego stolica podzieloną teraz będzie na 20 okręgów (dotychczas było ich 12) których nazwiska Monitor ustanawia. Z wiadomości zewnętrznych dochodzi nas dzisiaj telegrafem ważne doniesienie o poddaniu się jednego z najsilniejszych pokoleń marokańskich nadgranicznych, Beni-Snassen, które zaskoczony szybkością obrotów wojska francuskiego prosiło o amant i przyjęło nader uciążliwe warunki. Generał Martimprey ściga teraz inne pokolenia i spodziewać się można, że wyprawa niezadługo pomyślnie dla Fran-

cuzów i bez wielkiego krwi rozlewu ukończona stanie. Rząd hiszpański, którego skarb nie jest świetnym stanie, podał izbom do zatwierdzenia praw finansowych nader uciążliwych dla pomysłu publicznej, ustanawiających nowe nadzwyczajne datki. Mimo to niewątpliwie przyjętemi zostaną, nieważ izby, patryotycznymi względami powodowane zobowiązały się z góry do wspierania rządu w wojnie marokańskiej.

WŁOCHY.

Zebrań się kongresu europejskiego jest dzisiaj niewątpliwem, chociaż Monitor francuski ogłosił jeszcze urzędowego doniesienia o przystąpieniu Anglii. Piemont i Anglia zgodziły się bno na kombinacyę zawartę w liście Napoleona Wiktora Emanuela, i są gotowe przyjąć takowe podstawy przyszłych układów. Urzędowe uwiadomienie o przystąpieniu Anglii do kongresu przybyło 11 listopada do ministerstwa spraw zagranicznych w Paryżu. Twierdzą przecie powszechnie, iż kongres zgrupuje się nie w Paryżu, lecz w Brukseli; domość ta tém bardziej zadziwiać może, że Austria obawiając się podobno wolności prasy belgijskiej starała się usilnie o to, aby stolicę Francji przeczono na miejsce zebrań się kongresu. Indépendance belge pisze, iż Anglia przystąpiła na konklawie prośbami Wiktora Emanuela, który uroczystie zobowiązał deputacyom państw włoskich iż sprawę ich na kongresie za swoje własną uważać będzie, w czem Anglia pomoc swoją przyobiecała. Paryski korespondent angielskiego dziennika Morning Post pisze, iż w Turynie odbyła się powrocie ministra spraw zagranicznych z Rady ministrów, w celu naradzenia się nad projektem finansowemi podanemi przez Francya względem spłacenia summy, którą Francya za Sardinia rządowi austriackiemu. Po żywej dyskusyi postanowiono podać rządowi francuskiemu inne warunki. Według tejsze korespondencyi list Napoleona do Wiktora Emanuela w Florencyi bardzo niekorzystnie zrobił wrażenie. Stronnictwo republikańskie pozyskało wpływ, i obawiano się rozruchów. Zenskanii, Modeny i Parmy posłano deputacye do Turynu, zywajace króla, aby po prostu przyjął wielebny księstw i do kongresu nie przystępował. Toskańska układała się z domem bankierskim paryskim o pożyczkę, lecz Francya sprzeciwiała się tym układom.

Turyn, 31 października. Król udał się do swojej w Polenzo. Izby wkrótce mają być powołane. Garibaldi udał się z Turynu (gdzie jak wiadomo miał rozmowę z królem) do Modeny, a stamtąd dwudniowym pobycie uda się do Rimini. Powiada się iż przed kilku dniami ukazała się fregata neapolitańska w pobliżu Rimini, lecz niewiadomo, w jakim zamiarze. Pułkownik Cosenz, dowodzący brygadą w Rimini, nie pozwolił przybić do brzegu czolnaka, którym się znajdował porucznik. (Jaki?) — Wiadomość o odkryciu spisku w Rimini potwierdzona, lecz pogłoski o aresztowaniach są nieprawdziwe. Rząd rzymski na nowo zakazał wywóz kukurudzy z Państwa Kościelnego. — W Anconie obawiano się niespokojności; dla tego rząd papieski wezwał neapolitańskiego, aby eskadrę parową wysłał w pomoc Ankony i Pesaro. W Pesaro aresztowano w dniach margrabię Antaldi i odprowadzono do kony. Znalaziono jego korespondencyę z obozem wolucyjnym. Przytrzymano go właśnie w chwili, której pieczętował list do Garibaldeggo. Antaldini rodzina jego zawsze doznawali nadzwyczajnej od rządu papieskiego. — Według wiadomości w Neapolu eskadra składająca się z liniowego okrętu i pięciu fregat przepędzi zimę w Villafranca.

KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE.

Do Przeglądu Powszechnego piszą z Villafranca w końcu października:

Donosiłem wam o zmianie ministerium w Jasi. Pan Laskar Katarzi wystąpił, i po jego usunięciu publiczne organa wyjaśniły plany tego ministerium i jego partyi, którymi kraj i rząd skompromitować zamierzał. W początkach, gdy kraj do orzeczenia zyczeń narodu powołanym został, były tylko trzy partye, to jest partya starych, utrzymująca się przy starożytności, partya narodowa, bez żadnych odcieni, żąca do autonomii i połączenia krajów. Dopiero w czasach kandydatury o tron, zaczęły w partyi wydzielać się frakcyje, a po wyborze króla, starzy, jako jawni przeciwnicy, zamikli i usunęli od steru rządu; ale w ich miejsce rząd postanowił połączyć frakcyje liberalnych, starał się je złączyć, i z tej uformowano dotąd trzy ministerya, jako różnorodne, jedno po drugim upadają. Mocarstwo arystokracya, tak zwani kokonasze (panicze), zwanymi stosunkami familijnymi, interesami, z starą arystokracją, ci dawni współpracownicy w partyi liberalnej, dziś wierni i gorliwi zastępcy przywilejów, nazwą moderatów, ogarnawszy miejsca w rzą-

armii i w sądach, otwarcie występują przeciwko partyi narodowej, mieniąc ją czerwoną zaburzciami, i z cyniczną śmiałością systematycznie uorganowali prześladowanie liberalnych. Oni to przedniem inwestytury wzniesli niechęć i nieufność w kraju, czyniąc zabiegi w nadziei niepotwierdzenia; oni i ich przewodnik, były minister Katarzi, w końcu inwestytura nadeszła, ostatni cios wywrzeli chcieli, aby kraj w zamęt niegody wewnątrz, niebezpieczeństwa na zewnątrz popełnić.

Plan p. Katarzkiego był taki: aby przed dniem inwestytury izby zwołać, a te mając w arystokracji poważną większość, miały inwestyturę jako niezgodną z autonomią kraju odrzucić, dyktaturę ogłosić, czynem tron księcia Aleksandra Jana zakwestionować, i kraj z wszystkimi mocarstwami gwałtownymi w sprzeczności postawić. Plan się nie udał, minister upadł, ale kraj boleśnie czuje, że w łonie istnieje zgubny przedział, i że podważając siłę państwa, by innymi drogami inne zgubne plany nie powiodły.

W Bukareszcie dwa ważne wypadki zajmują publiczną uwagę, to jest odczytanie fermanu sułtańskiego, przez którym Europa uznaje księcia naszego; i zasuspendingowanie, nie w skutek procesu, tylko drogą ministerialną, dwóch bardzo popularnych dzienników, to Rumunul i Nikiperczia; ten ostatni był to gazetnik Charivari, bardzo dowcipny, zajmujący miejscem w literaturze.

Odczytanie fermanu odbyło się d. 8 października w sali Zgromadzenia narodowego. Książę, przytoczony ministrami i ciałem dyplomatycznym, odsłuchiwał czytanie fermanu tej samej treści co i dla Mul-prowi i odebrawszy takowy z rąk pułkownika tureckiego, odpowiedział po francusku temi słowy: „Rumuni nie mają prawa szanować traktaty własne,“ poczem z sali się podnieśli. Odpowiedź ta wywołała powszechnie unieważnienie, które tylko drugi wypadek, t. j. zawieszenie dzienników Rumunul i Nikiperczia, cokolwiek osłabia, nie może tylko publiczność dotąd się pocieszała, że mi-liczki weryum zasuspendowało dzienniki dniem przed przy-jeściem księcia do Bukaresztu. Dla tego też wszystkie inne dzienniki podniosły głosy protestujące przeciw-temu zawieszeniu, mieniąc czyn ten ministra nielegalnym i nie legalnym; prawo prasy nie istnieje,

a zasuspendowanie dzienników wywołał umieszczony w nich list p. Wojneska, patrioty popularnego, w którym dał opis życia politycznego Krezuleska ministra w Bukareszcie; i t. m. się okazuje osobistość sędzi-ego w własnej sprawie, co w Bukareszcie wywołało ogólne oburzenie i smutne następstwa.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 7 listopada. Dziś wieczorem na sali bazarowej p. Finn z Londynu rozpoczął cyklus złożeń z trzech prelekcji z wydziału galwanizmu, magnetyzmu, elektryczności, chemii i mechaniki. Iakkolwiek prelekcje te odbyły się w języku niemieckim, zdolne one będą zająć nawet publiczność tego języka nieświadomą, ponieważ pan Finn objaśni wykład ustny mnóstwem eksperymentów, modeli, machin i aparatów tu po części nieznanych.

Niemiecka Gazeta Poznańska donosi z Międzychodu: W skutek suchego i ciepłego powietrza jakie panowało w miesiącu wrześniu i w większej części października, zrzadziły robaki w zasiewach tutejszego powiatu znaczne szkody. Szkody widoczne są mianowicie na rolach, które dłuższy czas odpoczywały, a zatem na ugorach i konieczyńskich. Na zgromadzeniu tutejszego stowarzyszenia rolniczego przedłożył jeden z członków, którego siewy znacznie ucierpiały, kilka egzemplarzy takich robaków, których na stopie kwadratowej 26 sztuk znaleziono. Robak ten jest szary, długi prawie na całą grubość słomy, ma ciemną głowę i czarną pręgę wzdłuż grzbietu. Pola od robaków zniszczone wyglądają, jakby wcale nie były obsiane. Robaki te poczyniły szkody i w oziminach po 15 września sianych. W ostatnich czasach, kiedy chłodniejsze i wilgotniejsze powietrze nastąpiło, spustoszenia te nieco ustały, a pola zniszczone na nowo obsiewają. Jako środek prezerwatywny wilż zboże mające się wysiać terpentyną.

Z powiatu gnieźnieńskiego piszą do niem Gazety Poznańskiej: Do nowo w tym roku założonej kasy oszczędności wpłynęło w ostatnich czterech miesiącach: wkładki 1167 tal., procentów od pożyczek 47 tal., ze zwróconych pożyczek 3377 tal.: ogółem zatem 4591 tal. Rozchód wynosił: na zwrot wkładki 329 tal., na koszt administracyjny 10 tal., na pożyczki 4364 tal., na zakupienie papierów publicznych 300 tal., ogółem 5004 tal. — Dnia 15go b. m. odbędzie się w Gnieźnie posiedzenie stanów powiatowych, na którym przyjdzie pod obrady między innymi wniosek kilku członków o przedłożenie uchwały zapadłej na posiedzeniu stanów powiatowych w dniu 13 maja 1854, a tyżyczącej się przyzwolenia na roczną wspomóżkę w ilości 1000 tal. przez 10 lat na gimnazjum mające być założone w Gnieźnie. — Z ośmiu miast w powiecie tutejszym położonych, liczy Gniezno 7179, Kłecko 1571, Witkowo 1567, Powidz 1207, Czarniejewo 1200, Kiszczewo 539, Mielżyn 431, Zydowo 376 mieszkańców, ogółem w miastach mieszka 14,070. Ludność wiejska wynosi w obwodzie gnieźnieńskim 11,216, w kłeckim 9890, w witkowskim 9125, w czarniejewskim 8548, ogółem 38,779 głów; cały zatem powiat liczy 52,849 mieszkańców.

Wiadomości literackie.

Nakładem M. Gluecksberga w Warszawie wyszedł nowy utwór J. I. Kraszewskiego: *Resztki życia*, w 4 tomach. Często już powtarzano o baiecznej, niepojętej prawie płodności Kraszewskiego, a przecież co rok ta sama uwaga z podwojona natarczywością każdemu się nasuwa. I tak np. w roku bieżącym wychodziły świeże jego utwory w Wilnie, Warszawie, Lipsku czy Londynie, Lwowie, Poznaniu, niektóre po kilka tomów obejmujące. Obok tego drukuje Gazeta Warszawska w swoim odcinku trzeci już tom jego: *Caprea i Roma*, Gazeta Codzienna, także w odcinku, nieustający szereg obszernych i zajmujących monografi przygodnych pod napisem: *Silva rerum*. Jednocześnie bierze Kraszewski czynny udział we wszystkich znamienitszych bieżących publikacjach: jest współpracownikiem *Encyklopedyi Powszechnej*, dostarcza powieści do Tygodnika ilustrowanego. W dodatku jest on głównym redaktorem wielkiego dziennika *Gazety Codziennej* i każdy numer tej gazety mieści kilka dłuższych lub krótszych jego artykułów. Wreszcie obok tego wszystkiego koresponduje z wszystkimi niemal literatami i literatkami polskimi, maluje i rysuje, z zamiłowaniem zbiera ryciny i układa ikonografią krajową, jest kuratorem szkół wołyńskich, protektorem teatru żytomierskiego, szlachcicem co lubi konie i zjazdy obywatelskie, ojcem rodziny, i obywatelem, który w życiu publicznym ciągle udział bierze.

W Wilnie nakładem J. Zawadzkiego wyszły *Poezye Włodzimierza Wolskiego* w 2 tom. Zawierają one nieznaną dotąd poemat Wolskiego w 6 pieśniach: *Potoska*, również jak rozrzucone po różnych czasopismach lub osobno dawniej wydane utwory tego niepospolitego talentu poetycznego: jak *Halka*, *Wielki Pan*, *Ojciec Hilary* itd.

Telegramy ostatnie.

Londyn, 6 listopada. Observer dzisiejszy pisze, że wczorajsza zapowiedź Morning Post była zawczesna. Zupełna zgoda co do kongresu jeszcze nie nastąpiła, lubo znacznie się do niej zbliżono. List cesarza Napoleona niejedno ułatwił, lecz Anglia, Prusy i Rosya nie ufają bezwarunkowo przyrzeczeniom papieskim co do reformy. Anglia nie narzuci nigdy Włochom restauracyi lub niesłusznych planów reform. (P. Z.)

Paryż, 6 listopada. Podług wiadomości nadesłanych tu dzis z Zürich, nadszedł tam wczoraj rozkaz do podpisania traktatu. Twierdzą, że podpisanie to jutro nastąpi. Zwołanie kongresu, który jak mniemają w Paryżu się zbierze, bezpośrednio potem nastąpi. Z Geny donoszą dziś, że według powszechnego tamtejszego mniemania rząd Włoch środkowych oddany będzie przez zgromadzenia narodowe księciu Carignan. (P. Z.)

Kr. loterya w Berlinie.

W dalszém ciągnięciu czwartej klasy 120 wskiej klasowej loteryi padła jedna wygrana 50,000 tal. na nr. 87,536. Wygrane po 5000 tal. na nr. 4645, 28,012 i 3006. 3 wygrane po 2000 tal. na nr. 3006 i 47,200. Wygrane po 1000 tal. na nr. 1939 3139 i 10,968 12,630 16,611 17,756 23,207 29,607 33,592 36,952 40,940 43,626 44,693 45,056 47,297 49,241 49,550 49,825 55,724 64,578 65,109 70,645 70,894 82,908 84,094 88,259 88,819 89,885 91,451. Wygranych po 500 talarów na nr. 1453 2700 7980 9648 9998 10,291 13,794

15,896 16,129 19,711 26,460 29,761 30,241 32,536 37,201 39,258 41,489 41,770 43,488 45,791 48,470 49,267 51,409 52,612 59,493 61,564 61,962 62,155 62,206 62,757 62,825 65,047 65,094 65,253 70,788 72,313 72,353 75,449 75,513 77,826 78,738 79,018 79,179 81,774 82,827 83,170 85,080 85,739 85,924

65 wygranych po 200 talarów na nr. 3375 6971 10,403 10,622 19,708 12,431 12,439 12,959 16,215 16,422 17,272 18,639 21,484 22,972 24,209 24,425 28,147 30,780 30,830 35,004 35,114 37,193 38,329 41,277 43,436 43,979 47,330 47,667 48,099 50,127 50,791 51,579 52,565 52,640 53,450 53,992 54,113 54,294 55,700 55,973 57,520 61,222 61,274

61,558 62,006 62,147 63,365 63,791 65,429 65,870 65,967 67,416 67,687 68,366 70,190 70,920 71,573 74,128 77,852 78,493 80,515 81,646 85,533 86,803 90,793.

Berlin, dnia 5 listopada 1859.

Król. jener. dyrekcya loteryi.

Młody człowiek, który wyszedł z klasy I gimnazjum, szuka pomieszczenia za nauczyciela domowego. Bliższa wiadomość w ekspedycyi Dziennika pod adr. A. 58. [1435]

Uwiedomiam Szanowną Publiczność, iż na dniu dzisiejszym przy moim handlu korzennym otworzyłem winiarnią. Prócz win wszelkiego gatunku będę także sprzedawał prawdziwe piwo bawarskie. [1416]

Józef Wache, Rynek nr. 73.

Prócz najnowszych materii jedwabnych i welnianych na suknie, jako też gotowych płaszczków polemam znaczną partya:

dobrych welnianych sukien 14 łokci berl. po 1⁵/₆, 2¹/₁₂ i 2¹/₆ tal.

francuskie Long-Châles z czystej welny 12—14 tal.

oid-Châles w najpiękniejszym gatunku 5—6 tal.

ANTONI SCHMIDT.

(Skład towarów modnych.)

cy zegarków, kosztowności, wyrobów srebrnych i złotych.

We wtorek 8 i w środę 9 listopada, przed południem od godziny 10 do południa od godziny 2 sprzedawać będę za gotowiznę przez publiczną aukcyę w składzie przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 9

rozmaite zegarki, wyroby złote i srebrne, brylanty, zegarki: złote i srebrne zegarki ankrowe, pierścionki, kolczyki, brosze, brylanty, diamenty, guziczki i szpilki, bransoletki, łańcuszki i t. d., również złote świeczniki, cukierniczki, łyżki, wyłacane imzeczki do kawy i śmietanki i t. d.

Lipschitz, komisarz aukcyjny.

Na wielkiej sali bazarowej

tylko trzy przedstawienia

w poniedziałek, jutro we wtorek i w piątek wieczorem o 7 godzinie będzie Mr. William Finn honor zaszczytnie znane prelekcye przedstawić. W tych wieczorach żaden eksperyment i żaden aparat się nie powtórzy. Bilet kupuje się po 10 sgr.; abonament na trzy wieczory 22 1/2 sgr., dla uczniów 15 sgr. u odźwiernego i wieczorem przy kasie. Otwarcie sali o 6 1/2, początek o 7mej, koniec o 9 godzinie [1438]

Balsam perski na reumatyzm,


bardzo stary środek sekretny rodziny Poser Nädltz.

OSADZENIE

skutku działania balsamu perskiego na reumatyzm, sporządzony przez L. Poser podług recepty lekarza arabskiego Abbas Keri Nedsched, rozbierny przez królewską naukową deputacyę dla spraw lekarskich, i wysoką król. pruską koncepsyę udarowany.

Balsam perski kazaliśmy dokładnie badać i w rozmaitych przypadkach w naszym szpitalu użyć. Okazał się on przy chronicznych reumatyzmach, zwłaszcza gdzie takowe przestarzały, gdzie chromanie lub sparaliżowanie członków nastąpiło, bardzo pożytecznym i skutecznym, a w niektórych podobnych przypadkach uzdrawiał. Również na inne miejscowe reumatyzmy wywarł dobry skutek. Wrocław, 31 sierpnia 1857. Dyrekcya szpitalu chorych u Wszystkich Świętych. Elwanger, nadburmistrz i królewski tajny nadradzca rejencyjny.

Dla pacjentów aż do 25 lat mających używa się gatunek A, flakonik po 15 sgr., dla starszych gatunek B, flakonik po talarze. Główny skład dla Poznania znajduje się u [1433] Augusta Kluga, ulica Wrocławska nr. 3.



Sprzedaję baranów w mojej zarodowej owczarni rozpoczęła się 1 b. m. o czem uniesienie donosząc dodaje, że ceny mając wzgląd na niekorzystne czasy, o 30 procent zniżyłem w porównaniu do dawniejszych. Są u mnie również na sprzedaż kilka młodych do skakania zdolnych stadników, świnie rasy angielskiej i 150 tłustych skopów. Nietażkowo pod St. Bojanowem, dnia 3 listopada 1859. [1434] Robert Lehmann.

— Wiadomo że wielka i starodawna posiadłość Mniszchów, Wisznowiec na Wołyniu, przeszła niedawno w ręce hr. Włodzimierza de Bröel Platara, goriwego zbieracza pamiątek rodzinnych. Sam hr. Mniszech przeniósł się na stałe mieszkanie do Paryża, dokąd teraz przewożą z Wołynia bogaty jego zbiór obrazów.

— Miasto Skierniewice, przy niém cudowny park, świeże powietrze i łatwość komunikacji z Warszawą, ściągają wielu emerytów na mieszkanie. Kilku z nich już się tam osiedliło i osiedla.

— Wychodzący w Paryżu Przegląd rzeczy polskich podaje w korespondencji datowanej z powiatu Mławskiego, d. 10 wrzes., opis bardzo smutnych zajęci pomiędzy kilku większymi właścicielami ziemskimi tamtejszej okolicy a ich włościanami. Przegląd dołącza swoje uwagi nad tym wypadkiem i zapowiada dalsze szczegóły. Jeśli kolory w jakich Przegląd zdarzenie maluje może nieco za jaskrawe, to zajście samo, wedle tego co opowiadają osoby z Mławskiem styczność mające, jest prawdziwe. Najmocniej w każdym razie ubolewać przychodzi, że obywatele, którzy obok obrony interesu własnego, mogą i powinni zmierzyć nadzwyczaj donośne dla sprawy ogólnej następstwa mieszania egzekucji władz rosyjskich w tego rodzaju spory pomiędzy sobą a włościanami, że ci obywatele nie umieli uniknąć tej ze wszęch stron smutnej ostateczności. W zajściach podobnych wina zwykła się na obie rozdzielać strony; od kogoż wszelako żądać wyrozumienia i szerszego poglądu, jeśli nie od strony wykształcenijszej, tém samém obowiązanej do pojmowania następstw publicznych takiego na pozór prywatnego sporu. Przegląd w ten sposób samo zajście opowiada: „Pomiędzy trzema właścicielami posiadającymi kilkanaście wsi w powiecie mławskim a ich włościanami oddawna już zachodziły nieporozumienia o paśniki, a następnie o robociznę i czynsz. Przed kilku miesiącami rzecz przyszła do téj ostateczności, że chłopci siłą odparli słuszną czy niesłuszną wymagania swych panów... Chłopci utrzymując, że są pokrzywdzeni przez odebranie im paśników, których oddawna używali, odmówili robocizny; namowy i przyjazd gubernatora nie nieskutkowały, bo chłopci tak solidarnie się związali i z taką wytrwałością przy swoim obstawali, że gdy jednego pokładano, drugi kładł się na niego chcąc odebrać karę, a wszyscy utrzymywali, że choćby i na śmierć ich zabito, oni od swego nie ustąpią. Gdy to nie pomogło, przybyły cztery sotnie kozaków, którzy po pięciu i sześciu rozłożyli się w chałupach i drugi już miesiąc niszczyli chłopów: wyjedli barany, gęsi i kury. Do dzisiaj kilku czy kilkunastu chłopów niby naczelników wywieziono do Płocka czy Warszawy, inni rozbiegli się w lasy, pozostałych na noc otaczają i pilnują w stodołach, oczekując jakiegoś zandarma Tałajewskiego, sławnego batoznika, który na śmierć ma ich ćwiczyć: wszystko to jednak nie nie pomaga, chłopci uporczywie stoją przy swoim.“

ROSYA.

Pisma rosyjskie głoszą, że do rządu cesarstwa zgłosiło się zamożne towarzystwo angielskie z projektem wielkim, rozwój którego przewyższa wszystkie inne w państwie rozpoczęte. Na czele tego towarzystwa stoją znani kapitaliści, z którymi połączyć się chcą możni Rosyanie. Projekt ten ma na celu zbudować kolę żelazną od Niżnego Nowogrodu, przez miasta: Kazań, Permie, Ekaterynburg, Tiumeń, Tobolsk, Omsk, Tomsk, Irkutsk do posterunku Strelieńskiego na Amurze i stąd ku południowi, a potem ku południo-zachodowi aż do portu Possietowego z którego rozmaite spółki żeglugi parowej, odprawiać mogą swe paropływy do Chin, Indyi, Australii, Kalifornii i do innych państw. Tym sposobem ułatwiłaby się komunikacja netylko z nowym krajem amurskim, lecz z Chinami i oceanem Spokojnym, gdzie stosunki handlowe wymagają dotąd zbyt długich i kosztownych podróży.

FRANCYA.

Paryż, 3 listopada. Zwracano dzisiaj powszechnie uwagę na powtórny artykuł Morning Postu o liście cesarskim, nader zręcznie i logicznie pisany i zawierający nader słuszne spostrzeżenia. Wykazuje on słabe strony owego listu, szczególnie pod względem praktycznym i zupełną niemoc Europy aby narzucić Włochom jakąkolwiek rozsądną reorganizacją, chyba taką, którą sami Włosi będą chcieli; jeśli kongres przyjmie inną zasadę, natenczas dzieło jego nie będzie ani stałe, ani trwałe. To też o przychyleniu się Anglii do kongresu dzisiaj nie jeszcze nie ma nowego, żadne urzędowe zawiadomienie do gabinetu tuileryjskiego nie doszło, chociaż coraz bardziej się tu spodziewają, że sprawa ta w krótko się rozstrzygnie i że Monitor nie omieszka ogłosić, skoro tylko to nastąpi. Tymczasem rozmaite są domysły dziennikarskie i doniesienia, dotyczące się warunków, pod którymi Anglia do kongresu przystąpi. W Berlinie

podobno w kołach dyplomatycznych jest przekonanie, że przystąpienie to będzie bezwarunkowe, gdy tymczasem z innej strony twierdzą, że Austria musi cokolwiek ustąpić, a mianowicie zezwolić na to, aby się po raz drugi zapytano ludu włoskiego, jaki rząd przyjął zechce. Słychać także, że gabinet angielski postanowił przyjąć kongres, wezwany od tego będąc przez samego króla Wiktora Emanuela, który, przyrzekłszy Włochom środkowym pomoc z swej strony w obec innych mocarstw, jedyną pokłada nadzieję w silnym wystąpieniu Anglii, która nieomieszka przeciw Francji i Austrii na kongresie bronić zasady pełnowładztwa ludu i nieinterwencji. Niewątpliwem jest zresztą, że stosunki dyplomatyczne między Francją i Anglią znacznie złagodniały w ostatnim czasie, co już widać z dzienników angielskich, których rozprawy nie mają już owęj zaciętości i odznaczają się teraz pewnym umiarkowaniem i grzecznością. Oprócz układów o sprawę włoską, toczą się ciągle między obydwojma mocarstwami rokowania o wyprawę do Chin i o kanał Suezki. Znosi się na to, iż może przez wzajemne ustępstwa w jednej i drugiej kwestyi korzystne porozumienie nastąpi. Minister wojny już wyznaczył niektóre oddziały mające wyruszyć do Chin, a krótko przed wyjazdem cesarza odbyła się w St. Cloud długa narada, na której roztrząsano, pod przewodnictwem cesarza i w obecności kilku umyślnie na to przywołanych wyższych oficerów marynarki, w jakiej mierze i jakimi środkami Francja wojnę tę ma prowadzić. Co do kanału Suezkiego, cesarz osobiście popiera ten plan tak ważny, któremu się szczególnie lord Palmerston sprzeciwia. Według ostatnich jednak wiadomości, miały przybyć depesze lorda Russell, które wzbudzają nadzieję, że Anglia odstąpi od swej systematycznej opozycji. — Nie małe zadziwienie zrobiła w Paryżu zmiana ministerstwa, której się nie spodziewano. Książę Padwy podał się już dawniej do dymisji z powodu dekretu zamieszczonego w Monitorze, który całkowitą opiekę nad stanem i środkami zdrowia miasta Paryża porucił prefektowi Sekwany, wbrew woli i przekonaniu ministra; dymisją dopiero teraz cesarz przyjął, wynagradzając księcia, który zresztą ma być słabego zarowia, wielkim krzyżem legii honorowej. Układy z jego następcą panem Billault, który znajdował się w Nantes, tak tajemniczy miały przebieg, że nawet inni ministrowie dowiedzieli się dopiero z ust samego cesarza iż nowego mają kolegę. Pan Billault zresztą już był przez trzy lata ministrem spraw wewnętrznych, wystąpił z gabinetu 14 stycznia 1858 w krótko po ostatnim zamachu na życie cesarza; spodziewają się, że będzie miał nieco liberalniejsze zasady od swoich poprzedników. — Rząd wysłał kapitana okrętu de Russel w nadzwyczajnym posłannictwie do Afryki; przejeżdżając przez Włochy wręczy on papieżowi własnoręczny list cesarza, tyżący się wyłącznie interesu kościoła katolickiego w Afryce. O wyprawie marokańskiej, po ostatnim odparciu pokolenia Beni-Snassen i wkroczeniu w granice cesarstwa, nic nowego nas nie doszło. Potwierdza się wszakże wiadomość, że Marokańczycy którzy się w ogóle odznaczają okrucieństwem i dzikością, spalili żywcem kilku żołnierzy francuskich schwytanych, co w wojsku niezmiernie rozjątrzenie sprawiło. Hiszpanie rozpoczną jak się zdaje wkrótce także kroki nieprzyjacielskie, dowiadujemy się bowiem, że sztab główny już wyjechał z Madrytu, a marszałek O'Donnell 6 t. m. wyruszył. Z Włoch donoszą listy prywatne o rozmowie króla sardyńskiego z Garibaldim w Turynie; Garibaldi podobno był niesłychanie rozjątrzony z powodu kierunku jaki sprawie centralno-włoskiej nadać chce dyplomacya i groził że zacznie na swoją rękę działać rewolucyjnie, jeśli mowa będzie o restauracyi; król starał się go wszelkim sposobem uspokoić. — Spodziewają się już w grudniu zwołania izb, których sessya tym razem ma być dłuższa niż zazwyczaj. — Z Compiegne dochodzą nader ważne nowiny dla dam. Cesarzowa wyrzekła się stanowczo krinoliny i wezwała zaproszone damy, aby bez krinoliny przyjeżdżały. Na przechadzki i zwyczajne zabawy przyjęto suknie wełniane i to tak krótkie, żeby dolną część nogi widzieć można.

Paryż, 4 listopada. Monitor dzisiejszy ogłasza dekret cesarski mianujący pana Billault ministrem spraw wewnętrznych, prócz tego dwa drugie, tyżące się latem już odrobionej sprawy rozszerzenia obrębu miasta Paryża aż do fortyfikacyi. W skutek tego stolica podzieloną teraz będzie na 20 okręgów (dotychczas było ich 12) których nazwiska Monitor ustanawia. Z wiadomości zewnętrznych dochodzi nas dzisiaj telegrafem ważne doniesienie o poddaniu się jednego z najsilniejszych pokoleń marokańskich nadgranicznych, Beni-Snassen, które zaskoczone szybkością obrotów wojska francuskiego prosiło o amant i przyjęło nader uciążliwe warunki. Jenerał Martimprey ściga teraz inne pokolenia i spodziewać się można, że wyprawa niezadługo pomyslnie dla Fran-

cuzów i bez wielkiego krwi rozlewu ukończoną stanie. Rząd hiszpański, którego skarb nie jest świetnym stanie, podał izbom do zatwierdzenia praw finansowych nader uciążliwych dla pomysłu publicznej, ustanawiających nowe nadzwyczajne datki. Mimo to niewątpliwie przyjętemi zostaną, nieważ izby, patryotycznymi względami powodowane zobowiązały się z góry do wspierania rządu w wojnie marokańskiej.

WŁOCHY.

Zebrańie się kongresu europejskiego jest dla już niewątpliwem, chociaż Monitor francuski ogłosił jeszcze urzędowego doniesienia o przystąpieniu Anglii. Piemont i Anglia zgodziły się przystąpić na kombinacye zawarte w liście Napoleona Wiktora Emanuela, i są gotowe przyjąć takowe podstawy przyszłych układów. Urzędowe uwiadomienie o przystąpieniu Anglii do kongresu przybyło 11 listopada do ministerstwa spraw zagranicznych w Paryżu. Twierdzą przeciw powszechnie, iż kongres zdomosć ta tém bardziej zadziwiać może, że Austria obawiając się podobno wolności prasy belgijskiej starała się usilnie o to, aby stolicę Francji przeczono na miejsce zebrańia się kongresu. Indę dancę belge pisze, iż Anglia przystąpiła na konnakłoniona prośbami Wiktora Emanuela, który uroczyście zobowiązał deputacyom państw włoskich iż sprawę ich na kongresie za swoją własną uważać będzie, w czém Anglia pomoc swoją przyobiecała. Paryski korespondent angielskiego dziennika Morning Post pisze, iż w Turynie odbyła się powrocie ministra spraw zagranicznych z Rady ministrów, w celu naradzenia się nad projektem finansowemi podanemi przez Francją względem spłacenia summy, którą Francja za Sardinia rządowi austriackiemu. Po żywej dyskusyi postanowiono podać rządowi francuskiemu inne warunki. Według teje korespondencyi list Napoleona dotora Emanuela w Florencyi bardzo niekorzystnie zrobił wrażenie. Stronnictwo republikańskie w Turynie pozyskało wpływ, i obawiano się rozruchów. Z Turynu posłano deputacye do Turynu, aby po prostu przyjął wcielę księstw i do kongresu nie przystępował. Toskańska układała się z domem bankierskim paryskim o pożyczkę, lecz Francja sprzeciwiła się tym układom.

Turyn, 31 października. Król udał się do swojej w Polenzo. Izby wkrótce mają być powołane. Garibaldi udał się z Turynu (gdzie jak wiadomo miał rozmowę z królem) do Modeny, a stamtąd dwudniowym pobytem uda się do Rimini. Powiada się iż przed kilku dniami ukazała się fregata neapolitańska w pobliżu Rimini, lecz niewiadomo, w jakim zamiarze. Pułkownik Cosenz, dowodzący brygadą Rimini, nie pozwolił przybić do brzegu czolnowi, którym się znajdował porucznik. (Jaki?) — Wiadomość o odkryciu spisku w Rimini potwierdzają, lecz pogłoski o aresztowaniach są nieprawdziwe. Rząd rzymski na nowo zakazał wywóz kukurudzy Państwa Kościelnego. — W Ankonie obawiają niespokojności; dla tego rząd papieski wezwał neapolitańskiego, aby eskadę parową wysłał w kierunku Ankony i Pesaro. W Pesaro aresztowano w dniach margrabię Antaldi i odprowadzono do kony. Znalezione jego korespondencyę z obywatelami wulucyjnym. Przytrzymano go właśnie w chwili, której pieczętował list do Garibaldeggo. Antaldiego rodzina jego zawsze doznawali nadzwyczajnej od rządu papieskiego. — Według wiadomości w Neapolu eskadra składająca się z liniowego okrętu i pięciu fregat przepędzi zimę w Villafranca.

KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE.

Do Przeglądu Powszechnego piszą z Turynu w końcu października:

Donosiłem wam o zmianie ministerium w Jasaniu. Pan Laskar Katarzi wystąpił, i po jego usunięciu, publiczne organa wyjaśniły plany tego ministerium i jego partyi, któremi kraj i rząd skompromitować zamierzał. W początkach, gdy kraj do orzeczenia zyczeń narodu powołany został, były tylko dwie partye, to jest partya starych, utrzymująca się przy dotychczasowej zasadzie, i partya nowa, bez żadnych odcieni, żąca do autonomii i połączenia krajów. Dopiero w czasach kandydatury o tron, zaczęły w partyi nowożytnej występować frakcyje, a po wyborze księcia, jako jawni przeciwnicy, zamilkli i usunęli od steru rządu; ale w ich miejsce rząd zaczął połączyć frakcyje liberalnych, starał się je złączyć, i z téj uformowano dotąd trzy ministerya, jako różnorodne, jedno po drugim upadają. Mocarstwo arystokracya, tak zwani kokonasze (panicze), zwanymi stosunkami familijnymi, interesami, z starą arystokracją, ci dawni współpracownicy w partyi nowożytnej, dziś wierni i gorliwi zastępcy przywilejów, nazwą moderatów, ogarnawszy miejsca w rzą-

armii i w sądach, otwarcie występują przeciwko polityce narodowej, mieniając ją czerwonymi zaburzycielami, i z cyniczną śmiałością systematycznie uorganizowali przesładowanie liberalnych. Oni to przedmiotem inwestytury wnieśli niechęć i nieufność w kraju, czyniąc zabiegi w nadziei niepotwierdzenia inwestytury; oni i ich przewodnik, były minister Katarzi, w końcu inwestytura nadeszła, ostatni cios wywrzycie chcieli, aby kraj w zamęt niezgody wewnątrz, niebezpieczeństwa na zewnątrz popchnąć.

Plan p. Katarzkiego był taki: aby przed dniem inwestytury izby zwołać, a te mając w arystokracji najważniejszą większość, miały inwestyturę jako niezgodną z autonomią kraju odrzucić, dyktaturę ogłosić, a czynnem tron księcia Aleksandra Jana zakwestionować, i kraj z wszystkimi mocarstwami gwałtownie w sprzeczności postawić. Plan się nie spełnił, minister upadł, ale kraj boleśnie czuje, że w nim istnieje zębny przedział, i że podważając siłę czynności, by innymi drogami inne zębne plany nie powiodły.

W Bukareszcie dwa ważne wypadki zajmują publiczną uwagę, to jest odczytanie fermanu sułtańskiego, którym Europa uznaje księcia naszego; i zasuszenie, nie w skutek procesu, tylko drogą ministerialną, dwóch bardzo popularnych dzienników, to jest Rumunul i Nikiperczia; ten ostatni był to gość Charivari, bardzo dowcipny, zajmujący miejscem w nich.

Odczytanie fermanu odbyło się d. 8 października o godzinie 12 w sali Zgromadzenia narodowego. Księżę, który ministrami i ciałem dyplomatycznym, odsłuchując czytanie fermanu tej samej treści co i dla Rumunów, odebrałszy takowy z rąk pułkownika tureckiego, odpowiedział po francusku temi słowy: „Rumuni nie chcą szanować traktaty własne,“ poczem z sali się wycofał. Odpowiedź ta wywołała powszechne uniewierzenie, które tylko drugi wypadek, t. j. zawieszenie Rumunul i Nikiperczia cokolwiek osłabia, przynajmniej publiczną dotąd się pocieszała, że minister zasuspendował dzienniki dniem przed przyjeściem księcia do Bukaresztu. Dla tego też wszystkie inne dzienniki podniosły głosy protestujące przeciw temu zawieszeniu, mieniając czyn ten ministrem nielegalnym i nie legalnym; prawo prasy nie istnieje,

a zasuspendowanie dzienników wywołał umieszczony w nich list p. Wojneska, patrioty popularnego, w którym dał opis życia politycznego Krezuleska ministra w Bukareszcie: i t. m. się okazuje osobistość sędziego w własnej sprawie, co w Bukareszcie wywołało ogólne oburzenie i smutne następstwa.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 7 listopada. Dziś wieczorem na sali bazarowej p. Finn z Londynu rozpoczął cyklus złożony z trzech prelekcji z wydziału galwanizmu, magnetyzmu, elektryczności, chemii i mechaniki. Iakkolwiek prelekcje te odbyły się w języku niemieckim, zdolne one będą zająć nawet publiczność tego języka nieświadomą, ponieważ pan Finn objaśni wykład ustajmnośtewm eksperymentów, modeli, machin i aparatów tu po części nieznanych.

Niemiecka Gazeta Poznańska donosi z Międzyzochodu: W skutek suchego i ciepłego powietrza jakie panowało w miesiącu wrześniu i w większej części października, zrzały robaaki w zasiewach tutejszego powiatu znaczne szkody. Szkody widoczne są mianowicie na rolach, które dłuższy czas odpoczywały, a zatem na ugorach i koniczyniskach. Na zgromadzeniu tutejszego stowarzyszenia rolniczego przedłożył jeden z członków, którego siewy znacznie ucierpiały, kilka egzemplarzy takich robaków, których na stopie kwadratowej 26 sztuk znalazł. Robak ten jest szary, długi prawie na cal, grubości słomy, ma ciemną głowę i czarną pręgę wzdłuż grzbietu. Pola od robaków zniszczone wyglądają, jakby wcale nie były obsiane. Robaki te poczyniły szkody i w oziminach po 15 września sianych. W ostatnich czasach, kiedy chłodniejsze i wilgotniejsze powietrze nastąpiło, spustoszenia te nieco ustały, a pola zniszczone na nowo obsiewają. Iakoś środek przerywający wilż żożę mające się wysiać terpentyna.

Z powiatu gnieźnieńskiego piszą do niem Gazety Poznańskiej: Do nowo w tym roku założonej kasy oszczędności wpłynęło w ostatnich czterech miesiącach: wkładek 1167 tal., procentów od pożyczek 47 tal., ze zwróconych pożyczek 3377 tal.: ogółem zatem 4591 tal. Rozchód wynosił: na zwrot wkładek 329 tal., na koszt administracyjny 10 tal., na pożyczki 4364 tal., na zakupienie papierów publicznych 300 tal. ogółem 5004 tal. — Dnia 15go b. m. odbędzie się w Gnieźnie posiedzenie stanów powiatowych, na którym przyjdzie pod obrady między innymi wniosek kilku członków o przedłożenie uchwały zapadłej na posiedzeniu stanów powiatowych w dniu 13 maja 1854, a tyżającej się przyzwolenia na roczną wspomóżkę w ilości 1000 tal. przez 10 lat na gimnazjum mające być założone w Gnieźnie. — Z ośmiu miast w powiecie tutejszym położonych, liczy Gniezno 7179, Klecko 1571, Witkowo 1567, Powidz 1207, Czarniejewo 1200, Kiszkowo 539, Mielżyn 431, Zydowo 376 mieszkańców, ogółem w miastach mieszka dusz 14,070. Ludność wiejska wynosi w obwodzie gnieźnieńskim 11,216, w kleckim 9890, w witkowskim 9125, czarniejewskim 8548, ogółem 38,779 głów; cały zatem powiat liczy 52,849 mieszkańców.

Wiadomości literackie.

Nakładem M. Gluecksberga w Warszawie wyszedł nowy utwór J. I. Kraszewskiego: *Resztki życia*, w 4 tomach. Często już powtarzano o bajecznej, niepojętej prawie płodności Kraszewskiego, a przecież co rok taż sama uwaga z podwojoną natarczywością każdemu się nasuwa. I tak np. w roku bieżącym wychodziły świeże jego utwory w Wilnie, Warszawie, Lipsku czy Londynie, Lwowie, Poznaniu, niektóre po kilka tomów obejmujące. Obok tego drukuje Gazeta Warszawska w swoim odcinku trzeci już tom jego: *Caprea i Roma*, Gazeta Codzienna, także w odcinku, nieustający szereg obszernych i zajmujących monografi przygodnych pod napisem: *Silva rerum*. Jednocześnie bierze Kraszewski czynny udział we wszystkich znamienitszych bieżących publikacjach: jest współpracownikiem *Encyklopedyi Powszechnej*, dostarcza powieści do Tygodnika ilustrowanego. W dodatku jest on głównym redaktorem wielkiego dziennika *Gazety Codzienniej* i każdy numer tej gazety mieści kilka dłuższych lub krótszych jego artykułów. Niemal obok tego wszystkiego koresponduje z wszystkimi niemał literatami i literatkami polskimi, maluje i rysuje, z zamiłowaniem zbiera ryciny i układa ikonografią krajową, jest kuratorem szkół wołyńskich, protektorem teatru żytomierskiego, szlachcicem co lubi konie i zjazdów obywatelskie, ojcem rodziny, i obywatel, który w życiu publicznym ciąży udział bierze.

W Wilnie nakładem J. Zawadzkiego wyszły *Poezye Włodzimierza Wolskiego* w 2 tom. Zawierają one nieznaną dotąd poemat Wolskiego w 6 pieśniach: *Potoska*, równie jak rozrzucone po różnych czasopismach lub osobno dawniej wydane utwory tego niepospolitego talentu poetyckiego: jak *Halka*, *Wielki Pan*, *Ojciec Hilary* itd.

Telegramy ostatnie.

Londyn, 6 listopada. Observer dzisiejszy pisze, że wczorajsza zapowiedz Morning Post była zawczesną. Zupełna zgoda co do kongresu jeszcze nie nastąpiła, lubo znacznie się do niej zbliżono. List cesarza Napoleona niejedno ułatwił, lecz Anglia, Prusy i Rosya nie ufają bezwarunkowo przyrzeczeniom papieskim co do reformy. Anglia nie narzuci nigdy Włochom restauracyi lub niesłusznych planów reform. (P. Z.)

Paryż, 6 listopada. Według wiadomości nadesłanych tu dziś z Zürich, nadszedł tam wczoraj rozkaz do podpisania traktatu. Twierdzą, że podpisanie to jutro nastąpi. Zwołanie kongresu, który jak mniemają w Paryżu się zbierze, bezpośrednio potem nastąpi. Z Geny donoszą dziś, że według powszechnego tamtejszego mniemania rząd Włoch środkowych oddany będzie przez zgromadzenia narodowe księciu Carignan. (P. Z.)

Kr. loterya w Berlinie.	15,896	16,120	19,711	26,460	29,761	30,241	61,558	62,006	62,147	63,365	63,791	65,429
W dalszém ciągnięciu czwartej klasy 120 klasowej klasowej loteryi padła jedna wygrana 50,000 tal. na nr. 87,536.	32,536	37,201	39,258	41,489	41,770	43,488	65,870	65,967	67,416	67,687	68,366	70,190
Wygrane po 5000 tal. na nr. 4645, 23,012	45,791	48,470	49,267	51,409	52,612	59,493	70,920	71,573	74,128	77,852	78,493	80,515
Wygrane po 2000 tal. na nr. 3006	61,564	61,962	62,155	62,206	62,757	62,825	81,646	85,533	86,803	90,793.		
Wygrane po 1000 tal. na nr. 1939 3139	75,449	75,513	77,826	78,738	79,018	79,179	Berlin, dnia 5 listopada 1859.					
Wygrane po 200 talarów na nr. 3375	81,774	82,827	83,170	85,080	85,739	85,924	Król. jener. dyrekcya loteryi.					
Wygrane po 1000 talarów na nr. 10,968 12,630 16,611 17,756 23,207 29,607	91,451.	65 wygranych	6971	10,403	10,622	19,708	12,431	12,439				
Wygrane po 500 talarów na nr. 1453	12,959	16,215	16,422	17,272	18,639	21,484						
Wygrane po 200 talarów na nr. 2700 7980 9648 9998 10,291 13,794	22,972	24,209	24,425	28,147	30,780	30,830						
	35,004	35,114	37,193	38,329	41,277	43,436						
	43,979	47,330	47,667	48,099	50,127	50,791						
	51,579	52,565	52,640	53,450	53,992	54,113						
	54,294	55,700	55,973	57,520	61,222	61,274						

Młody człowiek, który wyszedł z klasy I gimnazjum, szuka pomieszczenia za nauczyciela domowego. Bliższa wiadomość w ekspedycyi Dziennika pod adr. A. 58. [1435]

Uwiedomiam Szanowną Publiczność, iż na dniu dzisiejszym przy moim handlu korzennym otworzyłem winiarnią. Prócz win wszelkiego gatunku będę także sprzedawał prawdziwe piwo bawarskie.
[1416]
Józef Wache, Rynek nr. 73.

Prócz najnowszych materyi jedwabnych i welnianych na suknie, jako też gotowych płaszczyków polecam znaczną partya:
Obrych welnianych sukien 14 lokci berl. po 1⁵/₆, 2¹/₁₂ i 2¹/₆ tal.
Francuskie Long-Châles z czystej welny 12—14 tal.
Mad-Châles w najpiękniejszym gatunku 5—6 tal.
ANTONI SCHMIDT.
(Skład towarów modnych.)



Sprzedaz baranów w mojej zarodowej owczarni rozpoczęła się 1 b. m. o czem uniżenie donosząc dodaje, że ceny mając wzgląd na niekorzystne czasy, o 30 procent zniżyłem w porównaniu do dawniejszych. Są u mnie również na sprzedaż kilka młodych do skakania zdolnych stadników, świnię rasy angielskiej i 150 tłustych skopów. Nietażkowo pod St. Bojanowem, dnia 3 listopada 1859.
[1434] Robert Lehmann.

Kcyca zegarków, kosztowności, wyrobów srebrnych i złotych.
We wtorek 8 i w środę 9 listopada, przed południem od godziny 10 do południa od godziny 2 sprzedawać będę za gotowiznę przez publiczną aukcyę w składzie przy ulicy Wilhelmskiej nr. 9
Wielkie zegarki, wyroby złote i srebrne, brylanty, diamenty, zegarki z czystej kawy, brosze, brylanty, diamenty, brosze, guziczki i szpilki, bransoletki, lancuski i t. d., również srebrne świeczniki, cukierniczki, łyżki, wyłacane imzeczki do kawy i śmietanki i t. d.
Lipschitz, komisarz aukcyjny.

Balsam perski na reumatyzm,
bardzo stary środek sekretny rodziny Poser Nădlitz.
OSADZENIE
skutku działania balsamu perskiego na reumatyzm, sporządzony przez L. Poser podług recepty lekarza arabskiego Abbas Keri Nedsched, rozbierny przez królewską naukową deputacyę dla spraw lekarskich, i wysoką król. pruską konce-syę udarowany.
Balsam perski kazaliśmy dokładnie badać i w rozmaitych przypadkach w naszym szpitalu użyć. Okazał się on przy chronicznych reumatyzmach, zwłaszcza gdzie takowe przetrwały, gdzie chromanie lub sparaliżowanie członków nastąpiło, bardzo pożytecznym i skutecznym, a w niektórych podobnych przypadkach uzdrawiał. Również na inne miejscowe reumatyzmy wywarł dobry skutek. Wrocław, 31 sierpnia 1857. Dyrekcya szpitalu chorych u Wszystkich Świętych. Elwanger, nadburmistrz i królewski tajny nadradca rejencyjny.
Dla pacjentów aż do 25 lat mających używa się gatunek A, flakonik po 15 sgr., dla starszych gatunek B, flakonik po talarze. **Główny skład dla Poznania znajduje się u [1433]**
Augusta Kluga,
ulica Wrocławska nr. 3.

Na wielkiej sali bazarowej
tylko trzy przedstawienia
w poniedziałek, jutro we wtorek i w piątek wieczorem o 7 godzinie będzie stara Mr. William Finn honor zaszczytnie znane prelekcye przedstawić. W tych wieczorach żaden experiment i żaden aparat się nie powtórzy. Bilet wilejowia kupuje się po 10 sgr.; abonament na trzy wieczory 22¹/₂ sgr., dla uczniów w rze 5gr. u odzwiernego i wieczorem przy kasie. Otwarcie sali o 6¹/₂, począ- 7miej, koniec o 9 godzinie [1438]

Walne zebranie Towarzystwa naukowej pomocy dla powiatu inowrocławskiego odbędzie się dnia 24 listopada 1859 r. w Inowrocławiu o godzinie 11 przed południem w lokalu p. Wituskiego, na które komitet szanownych członków, równie jak mających chęć przystąpienia do Towarzystwa, uprzejmie zaprasza. [1386]

Dnia 23 listopada r. b. o godzinie 3 z południa odbędzie się w Trzemesznie w oberży pana Kiszewskiego Walne Zebranie członków Towarzystwa Pomocy Naukowej powiatu Mogilnickiego, na które tak członków Towarzystwa jako i obywateli do niego przystąpić chcących zaprasza uprzejmie. **Komitet.** [1391]

Walne zebranie Towarzystwa naukowej pomocy powiatu kroboskiego odbędzie się w Krobi dnia 22 listopada r. b. o godzinie 10 z rana w oberży p. Neymanna, na które tak członków jak i przystąpić chcących mających nieczłonków zapraszamy. **Komitet powiatowy.** [1439]

Szatan Chrystusa kusił, ażeby kamienie zamienił w chleb dla pożywienia ubogich. A dziś, nie wiem z jakiego natchnienia! sierocie zamienili chleb w kamień — i pod gołęb niebem, na pół umarłemu, każą się zasilać kamieniem lub ziemią. **Placz sierot!** [1437]

Moja litografia wykonywa **bilety wizytowe**, adresy, rachunki, weksle, księgi kupieckie etc., każdego czasu są do nabycia etykiety do wina i towarów, księgi kościelne do zapisywania chrztów, ślubów i pogrzebów na papierze tak nazwanym Büttten, jako też Rejestra gospodarze wszelkiego rodzaju. **A. Rynkowski.** Poznań, ulica Wrocławska nr. 20, [1418] w kamienicy hr. Kwileckiego.

Skład herbaty chińskiej. Karawanowej Pecco.

Co tylko odebrałem nowy transport czarnej rosyjskiej herbaty, w wyborowych gatunkach funt po 9, 12, 16, 20 i 24 złt. pol. Jako też najwyborniejszy mandaryński arak po 1 talarze kwartowa butelka. Poznań, w październiku 1859. [1349] **J. N. Piotrowski.**

Młynki do czyszczenia zboża po 10 i 12 tal. i różne arfy poleca **J. Bistrzycki** dawniej Wunsch przy ulicy Szerokiej nr. 18 w Poznaniu. [1405]

Dnia 8 b. m. od godziny 5 wieczorem **kiszki z kapustą u J. Affeltowicza** [1436] Chwaliszewo 88.

Świeżego zielonego **iososia** otrzymali **W. F. Meyer i Spółka** plac Wilhelmowski Nr. 2. [1432]

Przybyli do Poznania 6 listopada. **BAZAR: Wł. dóbr Wierzbicki** z Starego, dr. phil. Finn z Londynu. **POD CZARNYM ORŁEM: Obywatel Mielhke** z Czempina, nauczyciel Schulz z Oborzysk, elew gospodarczy Wendland z Wulki, insp. Schulz ze Strzałkowa.

HOTEL DU NORD: Obyw. Zubowski z Wrocławia, prob. Niewitecki z Łodzi, wł. dóbr Zółtowski z Niechanowa, Baranowski z Roznowa, Dunin i pani Napierałowicz z Lechlina pełnomocnik Smitt z Grylewa, pani Grabiańska z Dąbkowic, pani Muszalska ze Siernicy.

HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Lichtwald z Bednar, Kowalski z Wysoczki, Lutomski z Poklatk, dzierz. Olszewski z Kr. Polsk., ob. Kirschenstein z Kostrzynia.

HOTEL BERLINSKI: Wł. dóbr Duehring z Krzyżownik, Skarzyński jun. z Gostynia, Wichliński z Unii, Skrzydlewski z Ocieszyna, poruc. Meyer z Włoszakowic, administrator Laube z Mielna, ob. Meyer z Włoszakowic, panna Macieszewska z Bokanowskiej, nadins. Buettner z Maryenbergu, kupiec Kaiser z Wrocławia, budown Lange ze Srems.

POD WIELKIEM DĘBEM: pani Sulikowska z Drużyna.

HOTEL WROCŁAWSKI: Handlarze Himpl z Ruecke, Vogt i Kunze ze Szłaska, górnik Worb z Gotesgab.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 7 listopada. **Zyto: przy słabym obrocie** dobrze się trzymało i lepiej płacono, na list. 39 1/4 - 1/2, list. gr. 38 3/4 - 1/2, gr. 39, gr. st. 39, st. luty 39, na wiosenną odstawę 39 1/2 - 1/2 tal. pl. **Okowita:** dość dobrze się trzymała przy nieznanym obrocie, w miejscu bez beczki 18 1/2 - 1/2, z beczką na list. 18 1/2, pl. 18 3/4, gr. 17 1/2, st. luty (8000^o) Trallesa 15 żąd., na wiosenną odstawę 15 1/2 tal. pl.

Berlin, 5 listopada.

Pszenica: dobrze się trzymała, w miejscu 25 szefel 47—64 tal. **Zyto:** ceny dawniejsze, w miejscu 2000 funt. 46 1/2—47, na list. 45—3/8 - 1/2, list. gr. i gr. st. 44 1/4—45 1/4 pl. 45 1/2 żąd., na wiosenną odstawę 44 1/2—45 tal. pl. **Jęczmień:** wielki 25 szefel 33—38 tal. **Owies:** nieco niższy, w miejscu 1200 funt. 21—26 pl., na list. i list. gr. 23 1/2, gr. st. 24 żąd. na wiosenną odstawę 25 1/2 tal. pl. **Olęj rzepiowy:** wyp. 2000 cent., w miejscu za 100 funtów bez beczki 10 1/2 żąd., na list. i list. gr. 10 1/2 pl. 10 1/2 żąd., gr. st. 10 1/2 pl. 10 3/4 żąd., st. luty 10 3/4 pl. 10 3/4 żąd., kw. maj 11 1/4 - 1/2 tal. pl. **Olęj lniiany:** w miejscu 11 1/2 tal. pl. **Okowita:** obrot nieznaczny, ceny niższe, w miejscu 8000^o 16 1/2—17, na list. 16 1/4—1/2, list-

gr. i gr. st. 15 1/2—1/2, st. luty 15 1/2 - 1/2 - 1/2, kw. maj 16 1/4—1/2 tal. pl.

Wrocław, 5 listopada.

Na targu: Pszenica: biała szefel 65—76, żółta 58—69. **Zyto:** 51—55 1/2. **Jęczmień:** 37—43. **Owies:** 24—27 1/2. **Groch:** 52—62. **Rzepak:** 85—88. **Rzepak latowy:** 65—71 sgr. **Na giełdzie:** **Zyto:** niższe ceny, na list. 39 1/2 pl., list. gr. 38 1/2 żąd., gr. st. i luty-marz. 38, kw. maj 38 tal. pl. **Olęj rzepiowy:** w miejscu 10 1/2, na list. gr. 10 1/2, gr. st. 10 1/2, st. luty 10 1/2, luty-marz. 10 1/2, kw. maj 10 1/2, tal. żąd. za cent. **Okowita:** spadła, w miejscu za 60 kwart po 80% 10 1/2 - 1/2 pl., na list. 9 3/4 żąd., list. gr. 9 1/4 pl., gr. st., st. luty i luty-marz. 9 1/4 żąd., kw. maj 9 1/2 tal. pl.

Szczecin, 5 listopada.

Pszenica: trzymała się w miejscu, żółta 85 funt. 58—61 1/2, na list. 61 1/2 pl. 62 żąd., na wiosenną odstawę 64 1/2—65 tal. pl. za węcpl. **Zyto:** mały obrot, w miejscu 77 funt. 41 1/2 - 42 1/2 pl., na list. 42 1/2, list. gr. 42, gr. st. 42 - 1/2, na wiosenną odstawę 42 pl. 42 1/2 tal. żąd. **Jęczmień:** 37—39 1/2 tal. **Owies:** 47/50 funt. na wiosenną odstawę 26 tal. pl. **Groch:** drobny wrzacy 47 tal. **Olęj rzepiowy:** nie trzymała się w miejscu, w miejscu 10 1/2, na list. 10 1/2, gr. st. 10 1/2, kw. maj 11 1/4 - 1/2, tal. pl. **Olęj lniiany:** w miejscu z beczką 11 1/2, tal. żąd. za centnar. **Okowita:** ceny dobre, w miejscu 15—16 1/2, na list. 16 1/2 pl., list. gr. 15 1/2, gr. st. 15 1/2 żąd., na wiosenną odstawę 16 1/2 tal. pl.

Bydgoszcz, 4 listopada.

Dowóz średni, ceny niestate, żyto poszło w górę, przeciętnie pszenica po wyższych cenach nie pokupna. **Pszenica:** węcpl. 48—58. **Zyto:** 34—41. **Jęczmień:** wielki 34—38, mały 30—34. **Owies:** 20—25. **Rzepak:** 56—62. **Okowita:** 120 kwart po 80% Trallesa 19 tal. **Kartofle:** 12 1/2 sgr. szefel.

Gdańsk, 5 listopada.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy czas dżdżysty i chłodny. **Targi angielskie** żadnej nie przedstawiają zmiany, a że dowozy krajowej i zagranicznej pszenicy były mniejsze niż zwykle, przeto w interesach więcej okazywało się łatwości, i po najwyższych ostatnich cenach znaczne par tye z rąk do rąk przechodziły. **Silne mrozy**, a później ulne deszcze zmusiły rolników do zawieszania siewów, i zachodzą rzeczywiste obawy, że tak ważna operacja za nadto może się opóźnić, co by oczywiście zmieniło postać handlu zbożowego. **Targi prowincjonalne** równie dobrze jak londyńskie się trzymały.

W Francji ceny znów poczęły przybierać, szczególnie w południowych prowincjach, gdzie się daje uczuć nieurodzaj neapolitański, i w istocie na zaspokojenie ciśnień potrzeb tego kraju wszystkie ładunki morza Czarnego i Azowskiego zostały kupione, tak że Marsylla znalazła się bez dowozów. **W Belgii i Holandji** obrót interesów zbożowych był dobry i po mocnych cenach. **Na naszym giełdzie** mieliśmy ruch nie zwykły, lubo w notowaniach nie zaszła zmiana. Wszystkie gatunki świeże dawały się z łatwością umieszczać, a nawet ze spichrza do czterech set łasztów lubo z nie małą dla właściciela stratą odeszło. Na dzisiejszym targu ruch był wielki i przeszło 300 łasztów pszenicy sprzedano, w żadnym jednakże przypadku podniesienia cen niedostrzeżliśmy. Kilka świeżych partii z górnej Wisły z wagą 128 i 129 funt. sprzedano po 69% szylingów za szefel.

W Belgii i Holandji obrót interesów zbożowych był dobry i po mocnych cenach.

Na naszym giełdzie mieliśmy ruch nie zwykły, lubo w notowaniach nie zaszła zmiana. Wszystkie gatunki świeże dawały się z łatwością umieszczać, a nawet ze spichrza do czterech set łasztów lubo z nie małą dla właściciela stratą odeszło. Na dzisiejszym targu ruch był wielki i przeszło 300 łasztów pszenicy sprzedano, w żadnym jednakże przypadku podniesienia cen niedostrzeżliśmy. Kilka świeżych partii z górnej Wisły z wagą 128 i 129 funt. sprzedano po 69% szylingów za szefel.

Na żyto odbyt był dobry. Jęczmienia szczególnie poszukiwano, a ny od 1 do 2 szyl. na szeflu przybrały. Groch łatwo odchodził, ale po cenach miarkowanych.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy krajowej 345 łaszt (łaszt 60 szefel), z Króleskiej 495, ze spichrza 355, żyta krajowego 180, skiego 60, ze spichrza 90, jęczmienia grochu 85, wiki 20, owsa 25.

Płacono za szefel wagi pruskiej celnój:

	tal. sr. f.	tal.	do 2
Pszenicy	82 3/4—86 funt.	2	
"	87—88	2	13 4
"	88 1/2—90 1/2	2	16 8
Żyta	85 1/3	1	18
Jęczmienia	69—73	1	10
Grochu		1	19
Wiki		1	23
Siemienia lnianego		2	10
Owsa		23	

Do d. 1 listopada zostawało na spichrzu gdańskich pszenicy 6714, żyta 1656, jęczmienia 556, owsa 133, grochu 328, rzepaku 11 siemienia lnianego 167.

Wysłano w ciągu października morzem pszenicy łaszt. 5488, żyta 1401, jęczmienia 408, grochu 231, rypsu i rzepaku 343.

Toruń przybyło w ostatnim tygodniu pszenicy łaszt. 647, żyta 107, belek dębowych sosnowych 493.

Woda podniosła się do 4' 6"

W drzewie sprzedano:

	dług.	grub.	tal.
Okrągłaków sosn.	2600	42'	11 1/2
"	400	53'	14
"	800	46'	12
"	300	40'	10 1/11

Kantak sosnow.	1300	26	13 1/3
"	700	26	13 1/4
"	200	25	13 1/3
Murlat	152	26	12 1/2
"	178	—	—
Kantaków	800	20	13 1/3
Belek jodłowych	1000	34	12 1/2
200 kop klepek pipowek kopa 40 tal.			

Kursa zamian: Londyn 197 1/2. Amsterd. 101. Hamburg 44 1/2.

Aleksander Makowski & Com.

CENY TARGOWE		7 listopada	
w mieście Poznaniu.		tal.	sg. (m.)
Pszenicy pięknej, szfl. 16 grn.	2	10	—
" średniej	2	5	—
" ordynar.	1	20	—
Żyta ciężkie	1	12	—
" lżejsze	1	15	—
Jęczmienia dużego	1	16	3
" małego	1	12	6
Owsa	—	—	24
Grochu do gotow.	—	—	—
" na paszę	—	—	—
Rzepiu zimowego	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—
Rzepiku letowego	—	—	—
Rzepiku letowego	—	—	—
Tatarski	1	7	6
Kartofli	—	—	10
Masła, garn.	—	—	2
Koniczyn czerw.	—	—	—
Koniczyn biały	—	—	—
Siana, cent.	—	—	—
Słomy	—	—	—
Olęj cent.	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.)	—	—	—
80% Tral.	18	17	6

Kurs giełdy w Berlinie				Kurs giełdy w Wroclawiu				Akcyje Szląskie kolejek niemieckich.			
dnia 5 listopada.				dnia 5 listopada.				dnia 7 listopada.			
Papery pruskie.	%	sz. dano.	pl. cono.	Poln. Fryd.-Wilh.	%	sz. dano.	pl. cono.	Freiburg	%	sz. dano.	pl. cono.
dito 1859	4 1/2	—	99	Górno-Szl. Lit. A.	4 1/2	—	99	dito now. emis.	4	—	85 1/2
dito 1858	4 1/2	—	98 3/4	dito Lit. B.	3 1/2	—	76	dito obl. pr. pierw.	4	—	83
dito 1857	4 1/2	—	103 3/4	dito Lit. D.	4	—	82 1/2	dito	4 1/2	—	89 1/4
dito prem. 1855	3 1/2	—	98 3/4	dito Lit. E.	3 1/2	—	72 1/2	Głog. Sagan.	4	—	—
Oblig. dług. skarż.	3 1/2	—	90 3/4	dito Lit. F.	4 1/2	88	—	Brzeg. Niskie	4	—	—
dito March.	3 1/2	—	112 3/4	Starog.-Poznań.	4	—	—	Doln. Szl. March.	4	—	—
dito	3 1/2	—	83 1/2	dito II Em.	4 1/2	—	—	dito z pr. pierw.	4	—	—
dito	3 1/2	—	79 1/4	Kurs giełdy w Wroclawiu	—	—	—	Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	—	110 1/4
Lista zast. March.	3 1/2	85 1/2	—	Papery i pioniące	—	—	—	dito Lit. B.	3 1/2	—	—
dito Prus. Wech.	3 1/2	—	80 3/4	Dukaty	94 1/4	—	—	dito obl. pr. pierw.	3 1/2	—	83 1/2
dito Poznań.	3 1/2	—	85	Frydrychsory	—	—	—	dito	4 1/2	—	86 1/2
dito	—	—	93 3/4	Ludowy	—	—	—	Opol. Tarnow.	4	—	—
dito W. Ka. Pozn.	4	—	99 1/4	Polakie bil. bank.	86 1/3	—	—	Koźlo-Bogumin	4	—	37 3/4
dito (nowe)	3 1/2	—	88 1/4	Anstr. banknoty	80 3/4	—	—	dito obl. z praw pierw.	4 1/2	—	73 1/4
dito (nowe)	4	—	86 1/4	Wrocław. obl. miejskie	4	—	—	Kurs stow. kup. w Poznaniu	—	—	—
dito Szląskie	3 1/2	—	85	Poznań. List Zast.	4	—	—	dnia 7 listopada.	—	—	—
dito gwar. B.	3 1/2	—	80 3/4	dito nowe	3 1/2	—	—	Prusk. obl. skarż.	3 1/2	—	84
dito Prus. Zach.	3 1/2	—	80 3/4	dito nowe	4	—	—	dito pożycz. skarż.	4	—	—
Lista rent. March.	4	91 1/2	—	dito Listy Rent.	4	89 1/2	—	dito pożycz. r. 1855	3 1/2	—	—
dito Pomor.	4	—	91 1/8	Szląskie Listy Zast.	3 1/2	85 1/2	—	dito nowe	3 1/2	—	—
dito W. Ka. Pozn.	4	89 1/2	—	dito nowe Lit. A.	4	94 1/2	—	dito nowe	4	—	86 1/4
dito Pr. Wech. i Zeb.	4	—	90 1/2	dito Lit. B.	4	—	—	dito nowe	4	—	—
dito Nadreńskie	4	—	91 3/4	dito Lit. C.	3 1/2	—	—	Szląsk. List. Zast.	3 1/2	—	—
dito Sasie	4	—	91 3/4	dito Listy Rent.	4	—	—	Zach. Prusk.	3 1/2	—	80 1/2
dito Szląskie	4	—	91	dito Oblig. prow.	4 1/2	—	—	Polakie	4	—	85 1/4
Papery zagraniczne.	—	—	—	Polakie Listy Zast.	4	84 1/2	—	Pozn. List. Rent.	4	—	89 1/2
Anstr. metal.	5	—	57 1/2	dito now. Emis.	4	—	—	dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
dito Pożycz. narod.	5	—	61 1/8	do obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—	dito obl. prow.	5	—	97
dito Oblig. 260 fl.	4	—	87	Austr. pożycz. narod.	5	62 3/8	—	dito akc. bank. prow.	—	—	72
Rosy 5 pożycz. Stiegl.	5	—	94 1/4	Starog.-Poznań. ak. kol. żel.	—	—	—	Minerwy banky	5	—	—
dito 6 pożycz. Stiegl.	5	—	104 1/2	Górno-Szl. dito A.	—	—	—	Szląski banknoty	—	—	—
dito pożycz. angli.	5	107	—	Szląski banknoty	4	—	—	Najnowsza pożycz. pruska	5	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu. — Redakto: odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.